Ner 269. ROK 1840 SOBOTA 21 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Cecylii Panny.

Imiona Sławianskie.
Jutro Wszemiła.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 0" 300	+ 5, 5/2,	98	Zachodni słaby	Pochmurno	Mgła
20	2	0, 962	+ 3, 6/2,	59	Północny mocny	,,	Deszcz
	10	3, 763	+ 0, 3/2,	04	,, średni	,,	Deszcz ze śniegiem

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 4 Listopada.* —

Nowy gabinet wydał rozkaz iż rezerwa z 1834 roku która podług prawa jeden tylko rok powinna służyć, nie ma być do czynnéj służby powołaną.

Wczoraj w wieczór było świetne zgromadzenie u posła austryackiego hrabiego Appony, na którem obecnemi byli wszyscy ministrowie i ciało dyplomatyczne. Z ministrów 1 marca żaden nie był zaproszony.

Pan Lamartine miał wczoraj posłuchanie u króla.

Wczoraj mówiono o bardzo burzliwéj naradzie ministrów. Rezultat jéj nie jest wiadomy, ale mówiono o podaniu dymissyi kilku ministrów.

Univers twierdzi że marszałek Soult i Gerard ułożyli się względem przytłumienia natychmiastowego i energicznego wszelkiego usiłowania zaburzeń.

Xiąże Orleanu najął w St. Omer mieszkanie na kwartał jeden.

Dowódzcy wojska w Pyreneach otrzymali jakieś tajemne rozkazy zachowania się.

Piszą z Lyonu 31 października: »Okropny deszcz z gwałtownym południowym wiatrem połączony, stopił śniegi Alp i Jury i przez to Saona i Rodan tak wezbrały, że prawie w połowie miasta spotykają się. Młyny pływające i statki zostały od brzegów poodrywane, i daleko zaniesione, jeszcze po południu woda ciągle się zwiększa daleko już wyżéj nad znak wysokości wielkiego wylewu 1812 r. Tym sposobem rok 1840 okazał u nas najniższy i najwyższy stan wody, jaki tylko zapamiętają najstarsi ludzie, co jest niesłychanym przypadkiem, z którego łatwowierni wielkie rzeczy wnoszą. Upadek Araratu i zagrzebanie ostatnich szczątków arki Noego, ma mieć z tém związek.

List z dnia 1 listopada z tegoż miasta dodaje jeszcze: »Rodan do godziny czwartéj po południu ciągle przybierał, poczém do dziś do południa spadł o trzy stopy. Tama, która na lewym brzegu broniła przedmieść Charpenne, Crotteaux i Guillotin, powyżéj miasta, została przerwaną przez wściekły strumień. W téj chwili równina milę szeroka i kilkanaście mil długa, zamieniona jest w jedno wielkie jezioro. Wiele domów zbudowanych na tych nowych przedmieściach, są z ziemi i tylko podmurowania mają kamienne, których wysokość wziętą była podług miary ostatniego największego wylewu. W téj chwili pięćdziesiąt tych domów, już nie istnieje, przynajmniéj z wysokości. Croix Rousse można było, jeśli nie widzieć, to

przynajmniéj słyszeć ich zniszczenie. Wszelki związek z twierdzami które zupełnie zalane wodą, doświadczają braku żywności, przerwany jest przez gwałtowny prąd, który prawie tak jest gwałtowny jak sam Rodan. Zdaje się, że liczba ofiar tego nieszczęśliwego wybuchu jest znaczna, ale nic pewnego w tym przedmiocie oznaczyć nie można. Na nieszczęście Saona ciągle jeszcze przybiera. Poczta paryzka zapewne wstrzymana przez małe wody z gór, nie przybyła dotychczas. Podług stwierdzonego wielu przypadkami zdanie, Saona, jeśli trzy dni przybiera, nie przestanie przybierać do d. 9go, nie wimy zatém kiedy się to nieszczęście skończy.

— *Lyon* 3 *Listopada.* —

Nasze miasto jest w największéj trwodze. Trudno byłoby wystawić obawę wszystkich mieszkańców. Od ośmiu dni deszcz nie ustaje. Rodan i Saona przybrały do niesłychanéj dotąd wysokości. Więcéj niż połowa miasta jest zalaną. Na wielu ulicach woda stoi na 4 i 5 stóp. Równina Broteaux tworzy nieprzejrzane okiem jezioro. Szkody jakie te dwie rzeki zdziałały, nie dadzą się obliczyć. Miasto Chalons nad Saoną stoi zupełnie w wodzie. Od dwóch dni kilka poczt nie nadeszło, ponieważ i gościniec od Marsylii jest zalany: Za kilka dni dowiemy się o okropnych nieszczęściach.

— *Londyn* 6 *Listopada.* —

Przez Marsylię otrzymaliśmy znowu bezpośrednie raporta z wschodu, które z Beirut sięgają do dnia 12, z Alexandryi do 10, a z Malty do 27 października, ale mało nowych wiadomości przynoszą. Ważnem zdaje się tylko to faktum, że oblężenie St. Jean d'Acre już się rozpoczęło. Vice-król powrócił w dniu 14 z Kairo do Alexandryi.

Podług paryzkiéj korespondencyi dziennika *Morning Chronicle*; słychać znowu o związku małżeńskim młodéj Izabelli hiszpańskiéj, z jednym z synów Ludwika Filipa.

Niecierpliwie oczekujemy tu nadejścia poczty indyjskiéj przez Egipt, ponieważ spodziewamy się ważnych wiadomości z Chin, skąd dawno już nie mieliśmy nowości.

— *Tyr* 2 *Października.* —

Prawie na połowie drogi stąd do St. Jean d'Acre, znajduje się przejście, zwane drabiną tyryjską, które jest wykute w skale wapiennéj i tak wązkie że tylko pojedynczo przechodzić tamtędy można. Przez zajęcie tego przejścia odciętym został Egipcyanom bezpośredni związek z Acre, ponieważ prócz téj jedna tylko bardzo niebezpieczna i długa droga przez góry pozostaje. Sławna twierdza Acre leży na północnym końcu zatoki, czyli portu Acre, nie na wzgórzu, owszem zupełnie wystawiona z swemi warowniami ku morzu obróconemi, na ogień okrętów liniowych które w potrzebie zbliżyć się mogą na pół strzału. Dwa paropływy angielskie, *Hydra*, na któréj pokładzie znajduje się kommodor Napier i *Cyklops*. przybyły na rekonesans pod tę twierdzę. *Cyklops* zbliżył się pod same rozwalone mury Kaify a *Hydra* zbliżyła się do St. Jean d'Acre. Do obu tych okrętów strzelono, do *Hydry* z twierdzy a do *Cyklopa* z nowo założonéj małéj bateryi która w południowem wcięciu zatoki ukrytą jest pod grupą palm. *Hydra* dostała kulą w przednią część, ale strzał ten nie sprawił temu statkowi żadnéj szkody. Bomba wpadła między liny i żagle *Cyklopa* i tam rozpękła. Oba statki odpowiedziały na ten ogień, *Hydra* rzucała bomby w środek miasta. Kanonier który uciekł z St. Jean d'Acre i dostał się do obozu Dszuni, opowiada w następujący sposób o stanie téj twierdzy. Opuściłem Acre przed dwoma tygodniami, z 7 innemi artylerzystami. Mieliśmy się udać na miejsce odległe od twierdzy o trzy lub cztery godzin drogi, w celu zbierania okrągłych kamieni które tam znajdują się w wielkiem mnóstwie, i których chciano do strzelania z dział użyć. Użyłem pierwszéj jaka mi się zdarzyła sposobności do ucieczki. Nadzwyczajnie gorliwie zajmują się w Acre naprawą fortyfikacyi. Ciągle sypią wały w około miasta szczególniéj ku morzu. W mieście stoi 1000 ludzi, między temi 250 artylerzystów. Twierdza ta ma 125 dział średniéj wielkości i 10 wielkich możdzierzy. Z wyjątkiem około 30 reszta dział ustawioną jest od strony morza. Na jednym zewnętrznem wale stoi 10 dział będących własnością sułtana. Z południa miasto jest prawie niewidzialne, z powodu mnóstwa ziemi jakie tam z sypano. Od niejakiego czasu, miasto ogłoszone jest w stanie oblężenia, jednak kilka jeszcze rodzin znakomitych pozostało w niem dotąd. Znajduje się także w mieście 1000 więźniów rozmaitego stopnia, pokolenia i wyznania, którzy skazani są na galery, ci czekają tylko na sposobność żeby powstać przeciw garnizonowi. Artylerya jest bardzo nieukontentowaną, ponieważ należy jéj się żołd pietnastomiesięczny. Znaczną część ich rozbrojono, i w przy-

padku walki dopiero zaprowadzą ich do dział i zmuszą do strzelania. Po oddaleniu się okrętów angielskich od Kaifa udało się z Acre 500 ludzi dla podłożenia min od południowéj bramy aż do północnéj. Jeden artylerzysta który wprost z Acre przybył do Sydonu, oświadczył, iż komendant tamtejszy dniem pierwéj przed jego oddaleniem się ogłosil że spór między sultanem i vice-królem został już załatwiony i z tego powodu kazał żołnierzom wystrzelić na znak radości. Celu tego ogloszenia nie wiemy.

Z obozu Dszuni piszą 7 października: W dniu 29 z. m. nadeszła tu wiadomość że *Benbow* wykonał bezskuteczny atak na Tortoza czyli Tartus. To miasto położone na północ Tripolis jest jak się zdaje dość silnem ważnem miejscem którego posiadanie bardzo pożądanem byłoby dla wszelkich operacyi na téj części brzegu. Stało tam garnizonem kilkuset Albańczyków po największéj części zbiegów z Czebeli i Batrun. *Benbow* po niejakim strzelaniu do tego miasta wysłał szalupy dla zajęcia go. Ale nim osada wylądowała, szalupy wpadły nieszczęśliwym przypadkiem na mieliznę i przy usiłowaniu ludzi dostania się do brzegu, zamokły im bronie i amunicya. Wtedy gromada Albańczyków rozpoczęła ogień przeciw nim i 5 Anglików poległo a 12 poniosło ciężkie rany.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Listopada.

Rogawski Mikołaj ob., z Polski, — Michałowski Tomasz, Stojowski Hippolit ob., Starowiejski Franciszek ob.. Starzyński Maciéj hr., Starzyńska Marya hrabina, Ertli Frederyk kupiec, Szymanowski Maurycy, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Perski Stanisław ob., do Polski; — Stolypin Marya, do Galicyi; — Łabowski Andrzéj, Lejtler Jakób do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 138. *D. S J.*

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Upoważniony postanowieniem Senatu Rządzącego do Nru 6735 D. G. zapadłem; Sekretarz Jeneralny Senatu ogłasza niniejszym konkurs na wakującą posadę Sekretarz przy Dyrekcyi Ogólnéj Szpitali, do któréj roczna pensya w kwocie złp. 3000 jest przywiązaną. Mający chęć ubiegania się o posadę rzeczoną zechcą podania swe opatrzone dowodami posiadanych kwalifikacyj a mianowicie: znajomości prawa i administracyi, niemniéj praktycznego w czynnościach Rządowych usposobienia w prost do Dziennika podawczego Dyrekcyi Ogólnéj Szpitali, któréj bióro w gmachu ś. Piotra znajduje się w przeciągu dni 14 składać, po upływie bowiem tego terminu konkurs zamkniętym zostanie.

Kraków d. 17 listopada 1840 r.

(2r.) Zast. Sekr. Jlngo *Maiewski.*

Nro 1785.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Janie Kantym Reyerze w r. 1827 w Krakowie zmarłym: ażeby w terminie trzech miesięcy zgłosili się po odebranie z depozytu sądowego kwoty złp. 66 gr. 28 w gotowiznie, pod rygorem postąpienia z rzeczonym spadkiem jako bezdziedzicznym.

Kraków d. 7 listopada 1840 r.

Sędzia prezydujący.
DUDREWICZ
Zast. Sekr. *Brzeziński.*

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na żądanie Anieli z Czosnowskich Marxenowéj w assystencyi i z upoważnieniem męża swego Rajmunda Marxena obywatela M. Krakowa czyniącéj, w Krakowie przy małym rynku pod L. 679 zamieszkałéj, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą kamienica w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 626 stojąca, w spadku po Janie Nepomucenie Czosnowskim pozostała, od południa frontem ku ulicy Mikołajskiéj obróconą, od wschodu zaś z kamienicą sukcessorów Stanisława Oszackiego stykająca się, a to w skutek prawomocnyh wyroków Trybunału I. Instancyi d. 19 lipca 1839 r. sądu Appellacyjnego d. 21 listopada 1839 r. i sądu III. Instancyi d. 15 stycznia 1840 r. między tąż Anielą Marxenową z jednéj, a sukcessorami Jana Nepomucena Czosnowskiego to jest: Maryanną Czosnowską wdową jako matką i opiekunką małoletniego Maxyma Czosnowskiego, a ku-

ratorką Ludwika Czosnowskiego, wreżcie Joahimem Czosnowskim pełnoletnim z drugiéj strony zapadłych.

Warunki licytacyi dwiema wyrokami Trybunału I. Instancyi d. 8 lipca 1840 r. i sądu Appellacyjnego d. 23 października 1840 roku zatwierdzone zostały następujące:

1) Chcący licytować kamienicę w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 626 w gminie Vtéj stojącą, na summę 40,201 złp. 20 gr. oszacowaną, złoży na *vadium* 4021 zł. które w razie nie dotrzymania warunków licytacyi utraci i nowa ogłoszoną zostanie na koszt i stratę jego, a nigdy na zysk nie dotrzymującego.

2) Od składania *vadium* 4021 złp. wolni będą sukcessorowie pełnoletni, gdyby się ktory z nich oświadczył z chęcią licytowania.

3) Nabywca wszelkie zaległe podatki zaraz po licytacyi zapłaci.

4) Widerkauffy jeżeliby jakie były, pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentu od dnia licytacyi.

5) Koszta sprzedeży stósuwnie do wyroku, takowe, oznaczającego nowonabywca wypłaci za kwitem adwokata sprzedaż popierającego.

6) Nowonabywca otrzyma dekret dziedzictwa po dopełnieniu warunku trzeciego i piątego, czynsze należeć będą do niego, od dnia licytacyi stanowczéj.

7) Szacunek resztujący po strąceniu kosztów, i podatków w warunkach, 3, 4 i 5 wskazanych wypłacony zostanie przez nowonabywce, na skutek prawomocnego wyroku, dział między sukcessorami niegdy Jana Nepomucena Czosnowskiego, urządzającego za assygnacyami sądowemi z procentem 5/100 od daty licytacyi.

8) Schedy małoletnich pozostaną przy nieruchomości, aż do dojścia pełnoletności, z obowiązkiem opłacania przez czas ten procentu.

9) W przeciągu dni ośmiu po licytacyi gdyby się znalazł pretendent, ofiarujący więcéj o jednę czwartą część nad wylicytowany szacunek takową część będzie obowiązany złożyć w depozyt sądowy, na którym zaś kolwiek terminie, jeźli zaufiarowaną zostanie cena szacunkowa 40,204 złp. 20 gr. natychmiast stanowcze przysądzenie nastąpi

Do licytacyi téj ustanawiają się trzy termina:

pierwszy na dzień 20 stycznia }
drugi na dzień 19 lutego } 1841 r.
trzeci na dzień 19 marca }

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Stanisław Boguński adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkały, licytacya odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi w gmachu władz sądowych pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swe odbywającego od godziny 10téj rannéj poczynając, wszyscy wierzyciele hypoteczni lub jakie kolwiek prawo rzeczowe mający obowiązani są na pierwszym terminie pod prekluzyą złożyć tytuły służących im praw.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w stosowne *vadium* stawić się nie omieszkali.

Kraków d. 12 listopada 1840 r.

Janicki.

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 16 i 17 listopada 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	—	—	—	—	24	15	20	—	22	15
,, Zyta	18	15	20	6	18	—	18	12	—	—	—	—
,, Jęczmien	14	—	15	6	—	—	13	15	—	—	—	—
,, Owsa	9	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Grochu	—	—	20	12	—	—	16	—	—	—	—	—
,, Jagieł	—	—	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku	—	—	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana 3
,, słomy 1 24

Kapusty głów. kopa złp. 4 gr. 15.

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków d. 19 listopada 1840 r.

J. Chaberski Z. R. W. S. W.

Doniesienie prywatne.

Towarzystwo Tyrolí obecnie bawiące w tutejszym mieście, grać i śpiewać będzie jutro po południu w Restauracyi P. Stälinga od godziny 2éj do god. 5 popołudniu; wieczór zaś od godziny 7 do 9téj u P. Knotza nadole.